

**Wyrok z dnia 16 września 1997 r.**  
**I PKN 253/97**

**Stosowaniem wynalazku jest wytwarzanie wyrobu posiadającego cechy konstrukcyjne ujęte w zastrzeżeniach patentowych, niezależnie od tego, że poprzez jego udoskonalenie może dochodzić do poprawy jego wartości użytkowych lub poszerzenia zakresu użytkowania, jak również niezależnie od zmian w sposobie jego produkcji (jeżeli ochrona patentowa nie obejmuje sposobu urzeczywistniania rozwiązania).**

Przewodniczący SSN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Sędziowie SN: Janusz Łętowski, Walerian Sanetra (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 16 września 1997 r. sprawy z powództwa Ludwika D. przeciwko Spółce Akcyjnej "E." w P. o zapłatę, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 lutego 1997 r. [...]

1. o d d a l i ł kasację.
2. nie obciążył powoda kosztami postępowania kasacyjnego.

**U z a s a d n i e n i e**

Powód Ludwik D. wniósł kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 lutego 1997 r. [...] Jego zdaniem wyrok ten narusza zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego. Gdy idzie o prawo materialne, to naruszenia dotyczą: 1. art. 10 i 11 ustawy z 19 października 1972 r. o wynalazczości (jednolity tekst: Dz. U. z 1984 r. Nr 33, poz. 177 ze zm.) i polegają na tym, iż w sprzeczności z dokumentem patentowym [...] sądy orzekające w Lublinie zasądziły wynagrodzenie na rzecz twórcy wynalazku (powoda) za lata 1984-1985, "za dogładzarki do hanowania zgrubnego tłoka, nie będące przedmiotem wynalazku oraz nie zastosowały przepisów art. 93 ust. 2 ustawy o wynalazczości", 2. art. 93 ust. 1 i 2 ustawy o wynalazczości przez niewłaściwe pojmowanie "stosowania projektu wynalazczego", 3. § 26 i 24 a także § 2 ust. 1 i § 11 ust. 3 zarządzenia Ministra - Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z dnia 31 stycznia 1986 r. w sprawie zasad obliczania efektów stanowiących podstawę do ustalania wysokości wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze (załącznik), M.P. Nr 12, poz. 87, 4. art. 481 § 1 KC i art. 358<sup>1</sup> § 3 KC w związku z art. 300 KP oraz "zastosowania błędnej wykładni uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15.IV.1994 r., I PZP 15/94, naruszając interes Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie zastosowały rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 września 1991 r., Dz. U. Nr 83, poz. 374", 5. art. 106 ustawy o wynalazczości oraz przepisu § 43 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 czerwca 1984 r. w sprawie projektów wynalazczych (Dz. U. Nr 33, poz. 178 ze zm.), gdyż nie zasądzono na rzecz powoda wynagrodzenia za wykonaną i dostarczoną dokumentację przydatną do stosowania projektu wynalazczego, 6. art. 94 ustawy o wynalazczości, gdyż przyjęto, iż pierwszy okres obliczeniowy stosowania wynalazku powoda rozpoczął się od dnia 1 stycznia 1984 r. W zakresie zarzutów procesowych w kasacji podniesiono, że "nie dopuszczono dowodów zgłaszanych przez powoda stosownie do art. 217 KPC i nie wyjaśniono okoliczności istotnych dla sprawy oraz nie odebrano przyrzeczenia od biegłego przed przesłuchaniem, a nadto wystąpiły uchybienia organizacyjno-proceduralne, Sądy nie uwzględniły wniosku o wyłączenie biegłego W.M.". W uzasadnieniu kasacji powód w obszernych wywodach zasadniczo powtarza zarzuty i argumentację, która zawarta została w jego rewizji od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z dnia 30 kwietnia 1996 r. [...]

oraz w kilku jego pismach procesowych sporządzanych po wniesieniu rewizji, które były przedmiotem rozpoznania Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny oddalił rewizję powoda po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego (przedstawieniu uzupełniającej opinii przez biegłego Włodzimierza M.), dzieląc ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Z ustaleń tych w szczególności wynika, że powód Ludwik D. był pracownikiem pozwanego (także przed jego przekształceniem organizacyjno-własnościowym) od około 1950 roku na różnych stanowiskach, związanych z produkcją sprężarek i jej technologią. W tym czasie opracował wiele rozwiązań o charakterze projektów wynalazczych. W roku 1977, w ramach konkursu na eliminację narzędzi z importu, opisał też między innymi rozwiązanie zatytułowane "Sposób wykonywania specjalnych narzędzi skrawających zwanych "osełkami" oraz zastosowania ich do honowania oscylacyjnego takich elementów jak korpus, cylinder, suwak, tłok do sprężarek". Współautorem opracowania był Jan O. Praca ta nie zawierała istoty rozwiązania w tym sensie, że nie można było na jej podstawie urzeczywistnić zawartych w niej propozycji (nie podano w niej wystarczających danych technicznych, a jedynie ideę rozwiązania problemu), jednak została przez pozwanego, w dniu 19 października 1977 r., przyjęta jako zgłoszenie pracowniczego projektu wynalazczego i zarejestrowana [...]. Na podstawie tego opracowania wszczęto próby urzeczywistnienia pomysłów powoda i Jana O., głównie w odniesieniu do osełek, zgodnych z importowanymi wówczas osełkami angielskiej firmy "S.", jednak nie przyniosło to pozytywnych rezultatów. Jak wcześniej, tak i w dalszym ciągu, dogładzaki sprowadzane były z zagranicy, a import ten pokrywał całe zapotrzebowanie przedsiębiorstwa na osełki [...].

W dniu 15 września 1982 r. powód przedstawił pozwanemu kolejne opracowanie, które - zgodnie ze stwierdzeniem pochodzącym od powoda - dotyczyło "uruchomienia produkcji antyimportowej w oparciu o własny sposób rozwiązania" i zawierało "Część informacji w sprawie badania zdolności patentowej i zgłoszenia do Urzędu Patentowego celem opatentowania przedstawionego rozwiązania". Rozwiązanie nosiło tytuł "Sposób wykonywania dogładzaków" i składało się z kilku możliwych do przyjęcia wariantów konstrukcji dogładzaka wraz z proponowanym sposobem wykonania. Następnie, w marcu 1982 r., powód przekazał pozwanemu rysunek R [...] przedstawiający istotę konstrukcji jednego z dogładzaków proponowanych w 1981 r. oraz istotę konstrukcji poszczególnych jego części składowych [...].

W 1981 r., ani też w 1982 r., pozwany nie zarejestrował opisanego wyżej rozwiązania, jako nowego pracowniczego projektu wynalazczego, lecz potraktował je jako dalszą część projektu [...]. Jednocześnie jednak w dniu 17 maja 1982 r. wystąpił do Urzędu Patentowego o udzielenie ochrony patentowej rozwiązaniu technicznemu, opisanemu w dokumentacji powoda z 1981 r., a przedstawionemu na rysunku R [...].

Pozwany rozpoczął także prace zmierzające do podjęcia produkcji dogładzaków, zgodnych z tą dokumentacją. Przy współdziałaniu powoda opracowano w okresie od września 1982 r. i w 1983 r. dokumentację technologii wykonania takiego dogładzaka oraz projekty urządzeń potrzebnych do zrealizowania tej technologii, zakupiono też niezbędne materiały ścierne [...].

W 1982 r. wykonano kilkanaście tysięcy dogładzaków do zgrubnego honowania tłoka, zgodnych z konstrukcją opisaną w zgłoszeniu patentowym. Przeznaczone one były do użycia w operacji technologicznej, wymagającej stosunkowo najmniejszej dokładności. Dogładzaki importowane zastąpiono w tej operacji dogładzakami według rysunku R [...] w dniu 16 marca 1982 r. Od 1983 r. produkcja niemal równa była potrzebom, zaś w 1984 r. używano do tej operacji wyłącznie dogładzaków zgodnych z wynalazkiem [...]. W pozostałych operacjach gładzenia dogładzaków tych nie można było jeszcze stosować, gdyż uzyskiwana jakość gładzonych detali (gładkość powierzchni) nie była zadowalająca [...].

W 1982 r. pozwany posiadał również osełki importowane, zarówno do operacji, w których dogładzaków zgodnych z pomysłem powoda nie można było stosować, jak również - do zgrubnego dogładzania tłoka, bowiem w tym czasie dostarczona została ostatnia partia osełek do tej operacji, zamówionych jeszcze w 1980 r. Dalsze zamówienia na takie dogładzaki nie były już składane, a późniejsze potrzeby Zakładu na osełki do zgrubnego honowania tłoków pokrywała własna produkcja [...].

W dniu 12 maja 1987 r. Urząd Patentowy udzielił pozwanemu patentu na pracowniczy wynalazek współautorstwa powoda i Jana O. pod nazwą "Narzędzie do dogładzania". Ochrony udzielono na rozwiązanie, które wyróżnia się tym, iż: 1) narzędzie do dogładzania, składające się z prostopadłościennego elementu ściernego i wkładki wzmacniającej umieszczonych przez zaprasowanie w korpusie z tworzywa termoutwardzalnego, w kształcie trapezu o przekroju płaskim zaokrąglonym na końcach, znamienne jest tym, że wkładka wzmacniająca (2) ma postać okrągłego pręta o długości ( $l_w$ ) tak dobranej w stosunku do długości narzędzia ( $l_n$ ), że średnica ( $d$ ) końców pręta tworzy cięciwę zaokrąglenia na końcach narzędzia, a ponadto wkładka wzmacniająca (2) posiada w środkowej części gniazdo (4) do umieszczenia elementu ściernego (1), o długości ( $l_s$ ) równej długości elementu ściernego (1), w postaci spłaszczenia (5) o przekroju ( $p$ ) w kształcie odcinka koła; 2) narzędzie według zastrzeżenia 1. znamienne jest tym, że szerokość ( $dw$ ) spłaszczenia (5) stanowi 0,6-0,85 szerokości ( $ds$ ) elementu ściernego (1); 3) narzędzie według zastrzeżenia 1 lub 2 znamienne jest tym, że na każdej z płaszczyzn bocznych posiada naddatek eksploatacyjny ( $e$ ) w postaci co najmniej dwóch występów (6) obejmujących łącznie mniej niż połowę powierzchni bocznej. Ponadto podano, że przedmiotem wynalazku jest narzędzie do dogładzania, stosowane w obrabiarkach, w których narzędzie wykonuje ruch złożony z posuwisto-zwrotnego i obrotowego, tak zwanych honownicach, a celem wynalazku jest opracowanie konstrukcji narzędzia, które eliminowałoby niedogodności odpowiednich narzędzi, dotychczas eksploatowanych.

W dniu 14 sierpnia 1985 r. pozwany podjął formalną decyzję o przyjęciu projektu [...] do stosowania, w tym samym okresie dogładzaki według konstrukcji powoda zastosowano do wykańczającego gładzenia tłoka, a w latach następnych - do pozostałych operacji honowania. W związku z występującymi trudnościami w osiągnięciu zadowalającego efektu, zastosowanie to poprzedzone było wielokrotnymi zmianami technologii wykonania dogładzaków oraz używanych do ich produkcji materiałów i urządzeń. Zawarta nawet została umowa z dnia 30 września 1985 r. o realizację projektu wynalazczego [...] w celu wykonania prac wdrożeniowych związanych z uruchomieniem produkcji przemysłowej dogładzaków (...) z przeznaczeniem do obróbki korpusu i cylindra, a dogładzaki i wyroby, wykonane przy ich użyciu, poddawano wielu próbom i kontrolom. Wszystkie te działania nie dotyczyły już jednak dogładzaków do zgrubnego gładzenia tłoków, które produkowano od 1982 r., a jedynie dogładzaków do honowania wykańczającego tłoka oraz honowania cylindra, korpusu i suwaka. Dokonane w tym czasie zmiany w żaden sposób nie dotknęły zresztą istoty rozwiązania w kształcie zgłoszonym do Urzędu Patentowego [...].

W trakcie stosowania dogładzaków chronionych patentem okazało się, że dogładzaki te są porównywalne z wcześniej importowanymi pod względem skuteczności gładzenia. Trwałość dogładzaków do zgrubnego honowania tłoka i honowania korpusu była przy tym mniejsza niż osełek importowanych, zaś trwałość dogładzaków do gładzenia wykańczającego tłoka, cylindra suwaka - większa [...]. Sukcesywne wprowadzanie ich do produkcji spowodowało, że od roku 1982 nie sprowadzano już z importu dogładzaków do zgrubnego honowania tłoka (w 1982 r. odebrano jedynie osełki zamówione wcześniej), a w 1985 r. zbędny był już także import innych dogładzaków [...].

W związku ze stosowaniem rozwiązania technicznego powoda, przedstawionego na rysunku R [...], które uzyskało ochronę patentową, decyzją z dnia 3 września 1986 r.

pozwany naliczył twórcom tego rozwiązania wynagrodzenie, które nie zostało wypłacone wobec sporu, co do wkładu pracy twórczej każdego ze współautorów. W decyzji tej, jako początek pierwszego okresu obliczeniowego, przyjęto datę 1 stycznia 1986 r. Następną decyzją z dnia 7 kwietnia 1988 r. również opierała się na tak ustalonych okresach obliczeniowych. Później jednak pozwany dokonał korekty tego ustalenia przyjmując, że pierwszy okres obliczeniowy rozpoczynał się w dniu 1 lipca 1985 r., a następnie - pismem z dnia 21 października 1989 r. - poinformował powoda, że okresy obliczeniowe uwzględnione zostaną z przyjęciem jako ich początku daty 1 lipca 1982 r., wobec czego wypłacona współtwórcom uprzednio kwota zł 2.082.432 zaspokaja całość roszczeń z tytułu wynagrodzenia za stosowanie wynalazku i powodowi należą się tylko odsetki w kwocie zł 427.792 [...].

Nie zgadzając się ze sposobem wyliczenia należnego wynagrodzenia i jego wysokości, powód wniósł w dniu 25 lutego 1991 r. pozew do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie o zasądzenie z tytułu tego wynagrodzenia kwoty 67.054.698 zł. Wnosił także o zasądzenie odsetek za opóźnienie w zapłacie tej kwoty, odsetek od odsetek oraz kwoty zł 40.000.000 na rzecz PCK za naruszenie godności osobistej powoda, wprowadzenie Sądu w błąd i kłamstwa oraz kosztów procesu, wyliczonych na kwotę 55.550.000 zł, a łącznie dochodzoną kwotę wynagrodzenia z uwzględnieniem waloryzacji i odsetek powód określił na 85% z kwoty 1.557.900.000 zł [...]. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sprawa ta, oznaczona sygnaturą akt [...], rozstrzygnięta została wyrokiem z dnia 3 listopada 1994 r., którym Sąd Wojewódzki zasądził od pozwanego "E." SA w P. na rzecz powoda Ludwika D. kwotę 4.177.091 zł z odsetkami w wysokości 140% od dnia 5 kwietnia 1991 r. do dnia 14 września 1991 r., 80% od dnia 15 września 1991 r. do dnia 14 sierpnia 1992 r., 60% od dnia 15 sierpnia 1992 r. do dnia 30 kwietnia 1993 r. i 54% od dnia 1 maja 1993 r. do dnia zapłaty, a na wypadek zmiany wysokości odsetek, z obowiązującymi odsetkami ustawowymi. Ponadto Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.152.532 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 15.409.826 zł od dnia 22 stycznia 1994 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 1.742.706 od dnia 1 listopada 1994 r. do dnia zapłaty, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu, nieuiszczony wpis przejął na rachunek Skarbu Państwa, a wyrokowi w części zasądzonej roszczenie do kwoty 14.328.360 zł nadał rygor natychmiastowej wykonalności. W uzasadnieniu wyroku podano, że kwota 4.177.091 zł jest wynagrodzeniem dla powoda, jako współtwórcy spornego wynalazku, zaś kwota 17.152.352 zł stanowi skapitalizowane odsetki należne powodowi do dnia 31 października 1994 r. O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 100 KPC [...].

Opisany wyżej stan faktyczny Sąd Wojewódzki ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie [...]. Ponowiono jedynie - zgodnie z żądaniem powoda - dowód z opinii biegłych z zakresu wynalazczości Z.K. i W.M. [...]. W szczególności Sąd Wojewódzki uwzględnił dokumenty na kartach [...], a także na kartach [...] sprawy [...] i uznał je za wiarygodne, jako że sporządzone zostały przez osoby uprawnione, nie są ze sobą sprzeczne i nie przedstawiono dokumentów im przeciwnych. Sąd ten podkreślił, że zdecydowana większość z nich pochodzi z okresu, kiedy między stronami nie istniał spór, będący przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Sąd uwzględnił także zeznania powoda [...] w zakresie niesprzecznym z powołanymi dokumentami, w szczególności zaś co do stwierdzenia, że próby trwały do 1986 r. [...], ale od 1982 r. dogładzaki, zgodne z rozwiązaniem chronionym patentem, stosowane były do produkcji sprzężarek [...], w pozostałej zaś części nie dał im wiary, gdyż są sprzeczne z przedstawionymi w sprawie dokumentami, w których między innymi sam powód potwierdza fakt produkowania i stosowania osełek, zgodnych konstrukcyjnie z rozwiązaniem chronionym patentem, od 1982 r. [...]. Zeznania świadka W.O. [...] potwierdzają jedynie dane wynikające z dokumentów, podobnie jak zeznania świadka A.T. [...] i świadka R.F. [...] oraz zeznania

Z.S. [...]. Zeznania Z.M. [...] są o tyle mało znaczące, że - jak sam stwierdził - zetknął się z dogładzakami "powoda" dopiero na przełomie lat 1984/85 i nie są mu znane informacje z poprzedniego okresu.

Nadto Sąd Wojewódzki stwierdził, że w sytuacji, gdy istotą spornego wynalazku jest wyłącznie konstrukcja dogładzaka (nie zaś sposób jego wykonania lub użycia), dokumenty na kartach [...] oraz częściowo na kartach [...] akt sprawy [...] mogą być traktowane jedynie jako pomocniczy materiał dowodowy, gdyż nie wnoszą istotnych informacji, mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie, dotyczą bowiem wyłącznie zagadnień technologii wykonania oselek oraz sposobu użycia tych dogładzaków w procesie gładzenia.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy nie jest sporne między stronami, a potwierdza to także dokumentacja patentowa [...], że przedmiotem wynalazku jest konstrukcja (wyrób) narzędzia do dogładzania, w związku z czym urzeczywistnienie wynalazku polega na wytworzeniu tego narzędzia w takim kształcie, aby zachowane były wszystkie zastrzeżenia patentowe. Z ustaleń Sądu Wojewódzkiego w Lublinie wynika, że narzędzie takie jest w pozwanych zakładach urzeczywistniane od końca 1982 r., a co najmniej od połowy 1983 r. [...]. Urzeczywistnianie to ma charakter przemysłowy, bowiem nie tylko wykonywane są znaczne ilości tych wyrobów, które pozwoliły zrezygnować z importu podobnych dogładzaków, ale także są one stosowane w procesie technologicznym produkcji elementów do sprężarek. Nie ma przy tym znaczenia, czy i kiedy wydano decyzję o stosowaniu tego rozwiązania, ani też że w roku 1982 były produkowane, a w roku 1983 produkowane i wykorzystywane w produkcji, tylko dogładzaki do zgrubnego honowania tłoka, a co do innych "modeli" oselek prowadzono próby. Dogładzaki do zgrubnego honowania tłoka nie były bowiem przekazywane do produkcji sprężarek w celu ich wypróbowania, ale w celu użycia ich w procesie produkcji sprężarek przy zgrubnym gładzeniu tłoka [...]. Natomiast prace nad dogładzakami do pozostałych operacji honowania nie dotyczyły chronionej patentem konstrukcji dogładzaka, lecz doboru odpowiednich materiałów i technologii ich wykonania, co nie było przedmiotem zastrzeżeń patentowych. Jedynie zaś zastrzeżenia patentowe określają przedmiotowy zakres ochrony wynalazku, a tym samym także stosowania rozwiązania chronionego patentem.

Skoro pozwany stosuje wynalazek chroniony patentem [...], powodowi - jako współautorowi rozwiązania - przysługuje wynagrodzenie zgodnie z art. 98 ustawy o wynalazczości i na zasadach określonych w wydanych do niej, na mocy delegacji ustawowej, przepisach wykonawczych. Zgodnie więc z § 35 ust. 1 i § 37 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 czerwca 1964 r. w sprawie projektów wynalazczych (Dz. U. Nr 33, poz. 178 ze zm.) ustalono, że wynagrodzenie za pracowniczy projekt wynalazczy ustala się w zależności od efektów uzyskanych przez stosowanie tego projektu, które mogą być także określone w sposób przybliżony lub szacunkowy. Wynagrodzenie to nie może być niższe niż 5% efektów ekonomicznych, a wynagrodzenie za projekty wynalazcze, przyczyniające się do ograniczenia lub eliminowania importu, ulega podwyższeniu o 70% (§ 37 ust. 2 i § 39 ust. 1 rozporządzenia). Wprawdzie rozporządzenie to zmienione zostało rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 września 1991 r. (Dz. U. Nr 83, poz. 374), które w § 2 pkt 1 stanowi, że ma ono zastosowanie również do wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze, zgłoszone przed dniem jego wejścia w życie, za okresy obliczeniowe, które kończą się po dniu wejścia w życie tego rozporządzenia, a także za okresy obliczeniowe już zakończone, za które wynagrodzenie nie zostało wypłacone w całości lub w części do dnia wejścia w życie rozporządzenia, chyba że wynagrodzenie ustalone według przepisów dotychczasowych byłoby wyższe. Jednak wobec żądania przez powoda rozstrzygnięcia sporu w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie [...] i w sytuacji, gdy nawet nie twierdził on, że zastosowanie przepisów nowego rozporządzenia byłoby dla niego korzystniejsze, postanowienia rozporządzenia z dnia 9 września 1991 r. zostały przez Sąd pierwszej instancji

pominięte. Sąd ten jednocześnie zaznaczył, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy i wobec uchylecia rozporządzeniem z dnia 9 września 1991 r. przepisu § 39 ust. 1 rozporządzenia z 29 czerwca 1984 r., zastosowanie przepisów tego ostatniego rozporządzenia jest dla powoda korzystniejsze.

W celu ustalenia efektów ekonomicznych, jakie pozwany uzyskał ze stosowania wynalazku chronionego patentem numer 132943 oraz ustalenia wynagrodzenia należnego powodowi, jako współtwórcy, Sąd Wojewódzki dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu wynalazczości Z.K. i W.M. [...]. Biegli ci zgodnie przyjęli, iż stosowanie wynalazku ma miejsce od 1983 r., a początek pierwszego okresu obliczeniowego wynagrodzenia dla twórcy wynalazku przypada na dzień 1 stycznia 1984 r., ponieważ w tym czasie do operacji zgrubnego gładzenia tłoka wykorzystywano już wyłącznie dogładzaki, zgodne z konstrukcją chronioną patentem [...]; § 9 ust. 1 zasad obliczania efektów stanowiących podstawę do ustalania wysokości wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze, stanowiących załącznik do zarządzenia Ministra - Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z dnia 31 stycznia 1986 r.. Stwierdzili oni, że (pomijając wcześniejszą produkcję) w roku 1984 pozwany wyprodukował [...] do zgrubnego honowania tłoka, w 1985 r. - 18800 takich dogładzaków, w 1986 r. - 33540 dogładzaków do zgrubnego honowania tłoka, 7350 do honowania wykańczającego tłoka oraz 7000 do gładzenia cylindra, w 1987 r. - odpowiednio: 35500, 21000, 6500 oraz osełki do honowania korpusu w ilości 6000, zaś w 1986 r. - odpowiednio: 15800, 27965, 4000 i 4000 i dogładzaków do suwaka w ilości 2000 sztuk. Koszt wytworzenia kształtował się, w zależności od "modelu" dogładzaka i roku, od 27,72 zł do 96 zł. Ceny osełek z importu z okresu bezpośrednio poprzedzającego zaniechanie importu wynosiły, w zależności od "modelu" od 56 zł do 314 zł (§ 4, § 24 i § 25 zarządzenia z 31.01.1986 r.). Żywotność dogładzaków produkcji pozwanego różniła się od żywotności dogładzaków importowanych, a wskaźnik żywotności wynosił od 0,71 do 2,51 (§ 26 zdanie ostatnie zarządzenia).

Po uwzględnieniu tych danych z zastrzeżeniem, że są to dane przybliżone (§ 2 ust. 1 i 2 zasad), bowiem nie wszystkie ściśle dane źródłowe były możliwe do uzyskania ze względu na brak odpowiednich pomiarów [...] lub niezachowanie się dokumentów źródłowych w archiwum pozwanego [...], biegli wskazali, że należne twórcom wynagrodzenie wynosi kwotę 2.531.447 zł. Biegli różnili się jednak, chociaż nie w sposób bezdyskusyjny, w kwestii zasadności naliczenia wynagrodzenia od efektów powstałych z tytułu zmniejszenia braków. Biegła Z.K. była temu przeciwna, chociaż przyznała, że kwestia ta może być dyskusyjna, natomiast biegły W.M. uważał, że efekty te winny być uwzględnione i w związku z tym wyliczone przez niego wynagrodzenie stanowi kwotę 6.998.660 zł, co dało wynagrodzenie należne powodowi za stosowanie przez pozwanego wynalazku opracowanego przez powoda (jako współtwórcę w 85%), po uwzględnieniu dokonanych już na jego rzecz wypłat z tego tytułu, w kwocie 4.177.091 zł. Biegli wyliczyli też należne powodowi odsetki do dnia 30 lipca 1993 r. na kwotę 14.328.360 zł.

Sąd Wojewódzki w Lublinie podzielił opinie biegłych. Opinie te - po uzyskaniu dodatkowych wyjaśnień - podzielił także Sąd Apelacyjny. Są one oparte na materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, a także na dostępnych materiałach źródłowych posiadanych przez pozwanego, są szczegółowe, jasno i konsekwentnie uzasadnione i nie zawierają wewnętrznych sprzeczności. Ich treść odpowiada zasadom obliczania efektów ekonomicznych za stosowanie projektów wynalazczych i wynagrodzenia dla ich twórców, wskazanym w rozporządzeniu z dnia 29 czerwca 1984 r. i załączniku do zarządzenia z dnia 31 stycznia 1986 r. Zgodnie jednak z § 25 zasad, Sąd Wojewódzki uznał za zasadne uwzględnienie, przy obliczaniu wynagrodzenia, efektów ekonomicznych z tytułu obniżenia ilości braków detali gładzonych osełką, której spór dotyczy, jak to uczynił biegły W.M.

Opinii sporządzonej w sprawie [...] przez H.M. [...] Sąd ten nie podzielił, a to wobec ustalenia w niej, że pozwany zaczął stosować wynalazek w końcu 1985 r., gdy z ustaleń tego Sądu wynika, że stosowanie to ma miejsce co najmniej od 1983 r.

W sytuacji gdy ustalona przez Sąd kwota należna powodowi z tytułu wynagrodzenia za stosowanie wynalazku chronionego patentem numer 132943, nie przekracza kwoty przyznanej powodowi wyrokiem z dnia 3 listopada 1994 r. w sprawie [...], jego roszczenie w tym zakresie Sąd uznał za zaspokojone i w związku z tym powództwo w części dotyczącej tego roszczenia oddalił.

Sąd ten nie uznał też za zasadne zastosowania waloryzacji należnego powodowi wynagrodzenia na zasadzie art. 358<sup>1</sup> § 3 KC. Przepis ten stanowi bowiem, że w razie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania pieniężnego, sąd może po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego. I chociaż w stanie faktycznym niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, że po powstaniu zobowiązania do zapłaty powodowi wynagrodzenia za stosowanie przez pozwanego wynalazku, chronionego patentem numer 132943, nastąpiła istotna zmiana siły nabywczej pieniądza, a okoliczność ta znana jest powszechnie, to jednak zastosowaniu w tej konkretnej sprawie waloryzacji należności powoda sprzeciwiają się zasady współżycia społecznego. Należy bowiem zwrócić uwagę, że sytuacja finansowa pozwanego jest trudna [...], zaś powód, w związku z opóźnieniem w wypłacie na jego rzecz omawianej należności, otrzymał również znaczne odsetki, których wysokość (procent) niemal równoważyła, zaś po dniu 24 września 1991 r., znacznie przekraczała stopę inflacji, a więc odsetki te spełniły również funkcję waloryzacyjną. Stanowisko to zostało uznane za trafne przez Sąd Apelacyjny, który słusznie stwierdził, że waloryzacja należności powoda byłaby sprzeczna z regułami wyrażonymi w art. 358<sup>1</sup> § 3, tj. koniecznością uwzględnienia interesu stron oraz zasad współżycia społecznego.

Nie zostało również uwzględnione żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz kosztów dokumentacji technicznej i kosztów prac próbno-doświadczalnych, związanych z opracowaniem dokumentacji konstrukcyjnej i technologicznej oraz jej wdrożeniem. Podstawę prawną tego żądania może stanowić wyłącznie art. 106 ustawy o wynalazczości, zgodnie z którym twórca pracowniczego projektu wynalazczego ma prawo do odrębnego wynagrodzenia za dostarczenie dokumentacji przydatnej do stosowania projektu. Musi to być jednakże dokumentacja przydatna do stosowania projektu, a więc dokumentacja wdrożeniowo-wykonawcza, nie zaś dokumentacja obejmująca opisy, rysunki, obliczenia, receptury itp., umożliwiające zrozumienie istoty rozwiązania. Ciężar dowodu, że dokumentacja, za którą należy się odrębne wynagrodzenie, została dostarczona, spoczywa na powodzie (art. 6 KC). W sytuacji, gdy pozwany zaprzeczył, aby powód dostarczył mu dokumentację, za którą można żądać odrębnego wynagrodzenia [...], a powód przedstawił jedynie "spis treści" tej dokumentacji [...], nie można na tej podstawie przyjąć, że dokumentacja taka istotnie została złożona, a w żadnym razie nie da się ustalić, co ta dokumentacja mogła zawierać, w szczególności zaś, czy jej zawartość uzasadnia przyznanie odrębnego wynagrodzenia i w jakiej wysokości.

Jako uzasadnione Sąd Wojewódzki uznał jedynie domaganie się przez powoda odsetek od skapitalizowanych odsetek za okres od wytoczenia o nie powództwa, z tym że wobec wytoczenia powództwa o te odsetki w dniu 11 stycznia 1993 r. [...] i uwzględnienia tego żądania, wyrokiem z dnia 3 listopada 1994 r. w sprawie [...], od dnia 22 stycznia 1994 r. [...], jako zasadne uznał on wyłącznie zasądzenie odsetek za okres od dnia 11 stycznia 1993 r. do dnia 21 stycznia 1994 r., od odsetek skapitalizowanych na dzień 10 stycznia 1993 r., które wynoszą 1300,45 zł (po denominacji).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie. W zasadniczej swej treści - mimo że powołuje się na błędy w wykładni i niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego (odpowiednich przepisów prawa wynalazczego) - stanowi ona bowiem polemikę z ustaleniami dokonanymi przez Sąd Apelacyjny, który po dodatkowym zbadaniu sprawy uznał za prawidłowe te stwierdzenia dotyczące stanu faktycznego sprawy, które dokonane zostały przez Sąd pierwszej instancji. Powód stawia przy tym liczne zarzuty dotyczące przebiegu postępowania przed Sądem pierwszej instancji, nie wskazując jednakże w kasacji, jakie konkretnie przepisy postępowania zostały naruszone przez Sąd Apelacyjny, z wyjątkiem przepisu art. 217 KPC Sąd Najwyższy w myśl art. 393<sup>11</sup> KPC - co stanowi jedną ze swoistości kasacji - rozpoznaje sprawę w granicach kasacji (z urzędu pod rozważę bierze tylko nieważność postępowania). Granice kasacji wyznaczają między innymi (i zwłaszcza) podstawy kasacyjne, które zostają w niej wskazane i przez które należy rozumieć zarzuty dotyczące naruszenia konkretnych przepisów, a nie powtórzenie jedynie formuł z art. 393<sup>1</sup> KPC (naruszenie prawa materialnego, naruszenie przepisów postępowania, jeżeli uchybienie w tym zakresie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy). Oznacza to także, że Sąd Najwyższy rozpoznając kasację jest związany ustaleniami faktycznymi poczynionymi w zaskarżonym wyroku, chyba że zakwestionowane zostaną w sposób pośredni przez wykazanie, iż są one nieprawidłowe w następstwie naruszenia przez sąd konkretnych przepisów postępowania. Sąd Najwyższy jest związany - w przedstawionym sensie - ustaleniami w zakresie stanu faktycznego stanowiącego podstawę wydania zaskarżonego wyroku, co znajduje oparcie także w przepisie art. 393<sup>15</sup> KPC. W aspekcie procesowym powód kwestionuje wyrok Sądu Apelacyjnego powołując się na okoliczność, iż doszło w nim do naruszenia przepisu art. 217 KPC, który stanowi, iż strona aż do zamknięcia rozprawy może przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Sąd jednakże pominięto środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Zdaniem Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny nie dopuścił się uchybienia art. 217 KPC. W kasacji przy tym zarzuty naruszenia przepisu art. 217 KPC dotyczą przede wszystkim postępowania, które toczyło się przed Sądem pierwszej instancji i już z tego powodu nie mogą być wzięte pod uwagę. W kasacji powód nie uwzględnia tego, że stanowi ona środek zaskarżenia wyroku Sądu drugiej instancji i wiele zarzutów kieruje bezpośrednio wobec uchybień popełnionych - w jego ocenie - przez Sąd Wojewódzki. Pisze między innymi, że Sądy orzekające w Lublinie (a więc także Sąd Apelacyjny) "zasądziły wynagrodzenie dla twórcy za lata 1984-1985", podczas gdy Sąd Apelacyjny oddalił rewizję powoda, a więc nie mógł niczego na jego rzecz zasądzić. Zarzut kasacji, iż Sąd Apelacyjny nie dopuścił dowodów przytaczanych przez powoda, które mogłyby mieć istotne znaczenie dla wyjaśnienia spornych okoliczności, jest w ocenie Sądu Najwyższego chybiony. W istocie zarzut ten nie dotyczy pominięcia przez Sąd Apelacyjny środków dowodowych, lecz oparty jest jedynie na twierdzeniu, iż określone okoliczności powinny być przed sądem udowodnione. Np. w kasacji zarzuca się, że "powód wielokrotnie żądał od biegłego Sądu Wojewódzkiego i Sądu Apelacyjnego dopuszczenia dowodu, czy wobec braku materiału założonego w konstrukcji i technologii dogładzarki wg dokumentacji R [...] na wykonanie elementu równego w postaci drutu o średnicy 1,6 mm. istnieje możliwość urzeczywistnienia - zastosowania - wyprodukowania dogładzaka spełniającego zwłaszcza pierwsze główne zastrzeżenia patentowe np. konstrukcji R [...] spełniającej wszystkie zastrzeżenia patentowe". Tak sformułowany zarzut dotyczy ustalenia przez Sąd określonej okoliczności, a nie oddalenia przezeń środka dowodowego. Powód koncentrując się przy tym w swoich zarzutach o charakterze procesowym głównie na próbie wykazania, iż Sąd Apelacyjny bezpodstawnie dał wiarę opinii biegłego W.M., podważając jej wiarygodność, nie wskazuje



jednakże jakie w związku z tym konkretne przepisy prawa procesowego dotyczące korzystania z opinii biegłych zostały przez Sąd Apelacyjny naruszone. W konsekwencji też Sąd Najwyższy nie miał podstaw w ramach postępowania kasacyjnego do badania prawdziwości twierdzeń powoda w tej kwestii.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy musiał dokonać oceny zarzutów odnoszących się do wadliwej interpretacji prawa materialnego i niewłaściwego jego zastosowania przyjmując za prawidłowe ustalenia dotyczące stanu faktycznego poczynione (przejęte i zweryfikowane ustalenia Sądu pierwszej instancji) przez Sąd Apelacyjny. Wynika zaś z nich, że stosowanie wynalazku powoda przez stronę pozwaną rozpoczęło się (najpóźniej) od 1 stycznia 1984 r., a w związku z tym uznanie przez Sąd Apelacyjny, iż od tej daty liczy się pierwszy okres stosowania wynalazku, z którego oblicza się efekty stanowiące podstawę określenia wynagrodzenia twórcy (za pierwszy okres stosowania), należy uznać za prawidłowe. Powód stara się tę tezę w kasacji podważyć na różne sposoby. Z jego obszernych wywodów w tym względzie wynika, iż z jednej strony, neguje on, że w ogóle przed 1986 r. jego wynalazek był przez stronę pozwaną stosowany, a z drugiej strony, argumentuje, że przed 1986 r. jego rozwiązanie było stosowane w sposób próbny, a więc powinien mieć w tym przypadku zastosowanie przepis art. 99 ust. 3 ustawy o wynalazczości, który przewiduje (przewidywał), że do okresów, za które oblicza się wynagrodzenie twórcy projektu wynalazczego nie wlicza się czasu próbnego stosowania wynalazku. Próbne stosowanie wynalazku oznacza, iż wynalazek w ogóle jest stosowany (a tylko okresu prób nie uwzględnia się przy dokonywaniu obliczeń efektów), stąd twierdzenie, iż przed 1986 r. rozwiązanie powoda było stosowane w sposób próbny pozostaje w sprzeczności z innym twierdzeniem kasacji, że przed tym rokiem jego wynalazek w ogóle nie był stosowany. Niezależnie jednakże od tej sprzeczności zawartej w wywodach kasacji należy stwierdzić, że Sąd Najwyższy - z uwagi na charakter postawionych w niej zarzutów - jest związany (i jest to dla sprawy rozstrzygające) ustaleniami faktycznymi Sądu Apelacyjnego dotyczącymi daty rozpoczęcia stosowania przez stronę pozwaną wynalazku powoda. Ponadto Sąd Najwyższy nie widzi powodów, by ustalenia te kwestionować. Oparte one zostały bowiem na opiniach dwóch biegłych, które poddane zostały kontroli w ramach dodatkowego postępowania dowodowego, a przy tym nie budzą one wątpliwości co do ich rzetelności i logiczności.

Zarzut kasacji co do naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 10 i 11 ustawy o wynalazczości jest chybiony, gdyż Sąd ten nie dokonywał kwalifikacji rozwiązania powoda jako wynalazku, lecz w tym zakresie był związany ustaleniami i ochroną udzieloną na wynalazek powoda przez Urząd Patentowy w zakresie określonym w dokumencie patentowym. Nie jest także trafny zarzut, iż Sąd ten nie zastosował przepisu art. 93 ust. 2 (art. 98 ust. 2 według tekstu jednolitego) ustawy o wynalazczości "i wykładni tego przepisu zawartej w uchwale Sądu Najwyższego". Przepis ten stanowi bowiem, że podstawą do ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracowniczy projekt wynalazczy są efekty uzyskane przez stosowanie projektu i został przez Sąd Apelacyjny zastosowany, gdyż Sąd ten ustalił, iż wynalazek powoda był stosowany co najmniej od początku 1984 r. oraz jednocześnie uznał, że od tego czasu przynosił określone efekty, które stały się podstawą określenia wynagrodzenia powoda. Gdy idzie o zarzut naruszenia wykładni przepisu zawartej w uchwale Sądu Najwyższego, to jest on bezprzedmiotowy, gdyż zarzut kasacji musi dotyczyć naruszenia przepisu prawnego, a nie jego wykładni, a ponadto wykładnia Sądu Najwyższego (rozumiana abstrakcyjnie) nie ma charakteru wiążącego, wobec tego nie można jej "naruszyć" (w tym także przez jej niezastosowanie). Nie jest również trafny zarzut naruszenia prawa przez błędną wykładnię art. 93 ust. 1 i 2 (art. 98 ust. 1 i 2 według tekstu jednolitego) ustawy o wynalazczości, gdyż Sąd Apelacyjny prawidłowo rozumie pojęcie "stosowania projektu wynalazczego" jako materialne (przemysłowe) urzeczywistnienie wynalazku. Natomiast powód w gruncie rzeczy kwestionuje ustalenia o charakterze faktycznym i zastosowane w tym celu rozumowanie oraz

sposób dowodzenia poszczególnych okoliczności faktycznych, które doprowadziły ten Sąd do przyjęcia tezy, że strona pozwana już od 1984 r. na szeroką skalę (na skalę produkcyjną) stosowała (wytwarzała) dogładzaki, które w całości odpowiadały parametrom ujętym w zastrzeżeniach patentowych wynalazku opracowanego przez powoda, a pośrednim dowodem tego faktu było to, iż używała ich do swojej dalszej produkcji oraz zrezygnowała z importu dogładzaków o podobnych parametrach i przeznaczeniu.

Na uwzględnienie nie zasługuje zarzut naruszenia § 26 zasad obliczenia efektów stanowiących podstawę do ustalenia wysokości wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze (załącznik do zarządzenia Ministra - Kierownika Urzędu Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń z 31 stycznia 1986 r.) oraz pominięcia § 24 tych zasad. W myśl pierwszego z tych przepisów, jeżeli nowy wyrób zastępuje wyrób dotychczas importowany efekt netto oblicza się według zasad określonych w § 24. Na wniosek twórcy można do obliczeń przyjąć ostatnią cenę transakcyjną płaconą za ten wyrób, obliczoną według przeliczników obowiązujących w okresie obliczeniowym. Jeżeli wyroby zastępowane są w innym stosunku niż 1:1 lub różnią się jakościowo, należy dokonać odpowiedniej korekty danych przyjmowanych do obliczeń. Przepis § 26 zasad nie wyjaśnia, co konkretnie oznacza "odpowiednia korekta danych", pozostawiając tę kwestię praktyce. Powód kwestionuje konkretny sposób korekty danych (wstawianych do wzoru  $E_w = (c-m) \cdot v$ ) w odniesieniu do jego wynalazku, przyjęty przez biegłego i zaaprobowany przez Sądy (pierwszej i drugiej instancji), co jednak nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż przepisy nie konkretyzują sposobu "korekty danych", ograniczając się do zastrzeżenia, iż ma być ona odpowiednia, a zastosowana przez biegłego technika korygowania danych mieści się w formule przepisu § 26 zasad. Nie jest trafne takie żądanie powoda, by do obliczeń przyjąć cenę transakcyjną według kursu z ostatniego dnia danego roku obliczeniowego. Przepis § 26 zasad przewiduje bowiem przyjmowanie do obliczeń na wniosek twórcy ostatniej ceny transakcyjnej wyrobu dotychczas importowanego, zastrzega jednak, że cena ta ma być obliczona według przeliczników obowiązujących w okresie obliczeniowym, a tak ustalona cena stanowiła podstawę dokonanej przez biegłego wyliczenia efektów wynalazku powoda.

Nie mógł zostać uwzględniony również zarzut naruszenia § 11 zasad obliczania efektów, który oparty między innymi został na twierdzeniu, że "sądy orzekające zasądziły normy zużycia dogładzaków wg wynalazków zmyślane w 1991 r... nie będące rezultatem stosowania projektu wynalazku". Oparty on został bowiem na kwestionowaniu faktów ustalonych przez Sąd Apelacyjny, co przekracza granice kasacji wniesionej w niniejszej sprawie (z uwagi na sposób sformułowania w niej zarzutów procesowych).

Na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 481 § 1 KC i art. 358<sup>1</sup> § 3 KC w związku z art. 300 KP. Pierwszy z tych przepisów przewiduje wypłacanie na rzecz wierzyciela odsetek w razie opóźnienia się dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego i nie został naruszony, gdyż odsetki na rzecz powoda zostały zasądzone. Natomiast twierdzenie powoda, że przy ustalaniu odsetek należało stosować także przed datą jego wejścia w życie przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 września 1991 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie projektów wynalazczych (Dz. U. Nr 83, poz. 374) jest bezzasadne, gdyż przewiduje ono wsteczne stosowanie nowych zasad jedynie w odniesieniu do wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze, a nie względem należnych odsetek.

Argumentując na rzecz tezy o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny art. 358<sup>1</sup> § 3 KC powód przedstawia swój sposób rozumienia tego przepisu, a jednocześnie kwestionuje ustalenia faktyczne, którymi kierował się ten Sąd odmawiając zwaloryzowania zasądzonego na jego rzecz wynagrodzenia. Zastrzeżeń dotyczących strony faktycznej rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego odnoszących się do tej kwestii Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym w rozpoznawanej sprawie nie mógł wziąć pod uwagę, gdyż w kasacji nie została wskazana podstawa prawna, w postaci naruszenia konkretnych przepisów postępowania, która

uzasadniałaby odrzucenie ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny w tym zakresie. Wynika zaś z nich w szczególności, że strona pozwana już od kilku lat przeżywa poważne kłopoty ekonomiczne. Za okres trzech kwartałów poniosła ona straty netto na kwotę 9.437.700 zł oraz zmuszona została do zwolnienia około 750 pracowników. Wobec braku płynności finansowej strona pozwana nie jest w stanie regulować na bieżąco zobowiązań handlowych i budżetowych. Jej aktualne zobowiązania wynoszą 21.864.400 zł, których pomimo zawarcia ugody bankowej nie jest w stanie spłacić [...]. Natomiast powód w związku z opóźnieniem w wypłacie na jego rzecz wynagrodzenia za stosowanie wynalazku otrzymał również odsetki, których wysokość niemal równoważyła, a z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 września 1991 r., znacznie przekraczała stopę inflacji i przez to spełniły one również funkcję waloryzacyjną. Z wyliczeń biegłego W.M. wynika, że kwota odsetek stanowiła około 343% wynagrodzenia [...]. Sąd Apelacyjny miał także na uwadze, że strona pozwana należne powodowi wynagrodzenie wraz z odsetkami wypłaciła; część dobrowolnie, a pozostałą część zaraz po wydaniu zasądzonego wyroku w sprawie I C 112/91. Sąd Apelacyjny trafnie też przyjął, że w tych warunkach waloryzacji należności powoda sprzeciwiają się dwie zawarte w art. 358<sup>1</sup> § 3 KC dyrektywy, a mianowicie, że przy podejmowaniu decyzji w sprawie waloryzacji świadczenia pieniężnego na uwadze należy mieć interesy obu stron oraz zasady współzycia społecznego. Zdaniem Sądu Najwyższego nie bez znaczenia jest też tu sama redakcja art. 358<sup>1</sup> § 3 KC, w którym stanowi się, iż "sąd może" zmienić wysokość lub sposób spełnienia świadczenia pieniężnego, nie zaś że je "zmienia". Taka redakcja tego przepisu oraz użycie w nim takich zwrotów niedookreślonych jak "interesy stron" i "zasady współzycia społecznego" wskazuje na zamiar ustawodawcy pozostawienia sądowi szerokiej możliwości oceny i swobody w podejmowaniu decyzji w sprawie waloryzacji świadczeń, w tym także odmowy zmiany ich wysokości lub sposobu spełnienia. Sąd Najwyższy jest zdania, że w zaskarżonym wyroku nie doszło do przekroczenia tych szeroko zakreślonych w przepisie art. 358<sup>1</sup> § 3 KC ram sędziowskiej oceny i względnej swobody decyzji.

Na akceptację nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 106 ustawy o wynalazczości (§ 43 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 czerwca 1984 r. w sprawie projektów wynalazczych), gdyż z ustaleń Sądu Apelacyjnego - które nie mogą być ze względów wcześniej wskazanych odrzucone w postępowaniu kasacyjnym - wynika, że powód nie dostarczył stronie pozwanej dokumentacji przydatnej do stosowania jego projektu i wobec tego nie należało mu się wynagrodzenie odrębne. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego w szczególności wynika, że brak jest dokumentu przekazania przez powoda dokumentacji wykonawczo-konstrukcyjnej nadającej się do wykorzystania przy uruchamianiu produkcji dogładzaka. Brak jest takiej dokumentacji także w zgłoszeniu projektu, do której (zgodnie także z informacją głównego technologa strony pozwanej) twórcy dołączyli tylko szkic poglądowy ośłki i układ pasowania ośłki. Taka dokumentacja nie jest zaś dokumentacją wykonawczą. Prace nad dokumentacją i uzbrojeniem technicznym były wykonywane w ramach zadań służbowych wynikających ze stosunku pracy, a następnie były oceniane i korygowane w oparciu o protokoły komisji z udziałem twórców i przyjmowane do wykonania przez dyrektora pozwanej.

W aktualnej wykładni przepisów prawa wynalazczego nie można abstrahować, że te z nich, które wchodzi w rachubę przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, ukształtowane zostały w ramach gospodarki nakazowo-rozdzielczej i nie są do pogodzenia z zasadami społecznej gospodarki rynkowej, co znalazło wyraz w reformie prawa wynalazczego z 1992 r. (ustawa z dnia 30 października 1992 r. o zmianie ustawy o wynalazczości i ustawy o Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej - Dz. U. z 1993 r. Nr 4, poz. 14). Co więcej, unormowania te także na gruncie założeń gospodarki nakazowo-rozdzielczej były nadmiernie szczegółowe, kazuistyczne i zbiurokratyzowane, a jednocześnie mimo tej kazuistyki i

szczegółowości budziły i budzą nadal liczne wątpliwości interpretacyjne. Stwarzały one przy tym nadmiernie uprzywilejowaną pozycję twórcom projektów wynalazczych w stosunku do twórców w innych dziedzinach działalności społeczno-gospodarczej, rozbudzając w ich środowisku postawy przesadnie roszczeniowe (czego dowodem jest między innymi niniejsza sprawa), a jednocześnie stając się jedną z ważniejszych przyczyn klęski naszej techniki. W zmienionych warunkach nie można przejść nad tym do porządku dziennego, jak i nie można pominąć, że w myśl obecnie obowiązujących przepisów prawa wynalazczego (art. 98 § 2 ustawy o wynalazczości) wynagrodzenie twórcy co do zasady ustalane jest w umowie, a jeżeli jej brak, to ustala je przedsiębiorca (podmiot gospodarczy) w słusznej proporcji do korzyści uzyskanych przez niego z wynalazku. Oznacza to odejście od drobiazgowego ustalania przez ustawodawcę zasad obliczania efektów (korzyści) i pozostawienie przedsiębiorcy stosunkowo szerokiego pola oceny (w razie sporu ocena ta należy do sądu) przy ustalaniu wynagrodzenia twórcy wynalazku, gdyż wyznaczona jest ona przez ramy pojęcia "słusznej proporcji do korzyści z wynalazku". W tych przypadkach, gdy dotychczasowe przepisy prawa wynalazczego budzą uzasadnione wątpliwości bądź pozostawiają pewne kwestie do rozstrzygnięcia praktyce, nie można pomijać ogólniejszego wniosku, czy kierunku wykładni, jaki narzuca się także z analizy zreformowanych przepisów prawa wynalazczego, jak również nie można abstrahować od niego w przypadku, gdy strona domaga się zastosowania do wynagrodzenia za wynalazek przepisu art. 358<sup>1</sup> § 3 KC. Należy mieć go zwłaszcza na uwadze przy rozważaniu interesu stron, o którym mowa w tym przepisie. Mając na względzie także tę ogólniejszą, wyżej wskazaną przesłankę Sąd Najwyższy jest zdania, że - poza innymi racjami - dodatkowo wzmacnia ona sposób wykładni wchodzących w rachubę w niniejszej sprawie przepisów prawa wynalazczego, a także art. 358<sup>1</sup> § 1 KC, który został przyjęty w zaskarżonym wyroku.

O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 102 KPC [...].

Kierując się wskazanymi powyżej przesłankami Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>12</sup> KPC orzekł jak w sentencji.

=====